

Klinika dziennikarstwa – credo

red. Kazimierz Wolny-Zmorzyński, Katarzyna Konarska

Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2016, 168 s.,

ISBN 978-83-229-3567-5

Klinika to instytucja powołana do opieki nad zdrowiem człowieka, która zajmuje się leczeniem chorych, szkoleniem lekarzy i studentów oraz pracą naukowo-badawczą. Podobne cele stawia sobie klinika dziennikarstwa powołana w 2016 roku z inicjatywy profesorów Kazimierza Wolnego-Zmorzyńskiego i Jerzego Jastrzębskiego. Ta ambitna inicjatywa jest próbą holistycznego spojrzenia na kondycję dziennikarstwa jako zawodu, kierunku studiów oraz dyscypliny naukowo-badawczej.

O postawienie diagnozy założyciele kliniki poprosili Dziesięciu Wspaniałych, wybitnych ekspertów w dziedzinie medioznawstwa, których opinie zostały zawarte w monografii *Klinika dziennikarstwa – credo*. Zdaniem wszystkich zaproszonych do debaty medioznawców polskie dziennikarstwo jest w poważnym kryzysie. Są jednak szanse na jego przewyciężenie, pod warunkiem podjęcia zdecydowanej i szybkiej terapii. Sprawę nieco komplikuje fakt, że zarówno stawiane diagnozy, jak i zastosowane sposoby leczenia różnią się od siebie. W merytorycznej strukturze pracy można jednak wyróżnić dwa główne problemy badawcze dotyczące diagnozy przyczyn kryzysu profesji (jest to problem dominujący w pracy) oraz procesu sanacji profesji dziennikarskiej.

Najpełniej i najtrafniej diagnozę przyczyn kryzysu zawodu przedstawił profesor Janusz W. Adamowski. Wieloletnie doświadczenie zawodowe, zarówno akademickie, jak i eksperckie w mediach, powszechny autorytet, jakim cieszy się w środowisku medioznawców sprawia, że opinie tak wybitnego badacza są szczególnie cenne. Profesor Adamowski kryzysu dziennikarstwa upatruje w: nadmiernym upolitycznieniu środowiska dziennikarskiego i instytucji

medialnych; postępującym upadku autorytetu profesji dziennikarskiej; pogłębiającej się pauperyzacji zawodu; skrajnym serwilizmie wobec pracodawców; niskim poziomie wewnętrznego zorganizowania; dezintegracji środowiska dziennikarskiego; marginalizacji organów samokontroli.

Inne przyczyny kryzysu dziennikarstwa wskazuje profesor Jacek Sobczak, występujący w roli „lekarza ostatniego kontaktu”. Ten wybitny prawnik, którego wkład w rozwój polskiego prawa prasowego, zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie budzi powszechne uznanie i podziw nie tylko wśród medioznawców, jest pesymistą. Rola „zimnego doktora”, w którą się wcielił, wynika z faktu, że – jego zdaniem – do zawodu trafiają osoby nieposiadające kompetencji merytorycznych, chociaż pełne zapału, dobrych chęci, a także niekiedy utalentowane. Rzecz nie w tym – pisze Sobczak – aby tylko absolwenci dziennikarstwa wykonywali ten zawód, ale w tym, aby ci, którzy podejmują ten trud wiedzieli, jakie są jego reguły, jaka odpowiedzialność grozi im w razie błędu w sztuce, który zdarza się przecież w każdym zawodzie. Przede wszystkim jednak dziennikarz powinien być człowiekiem wrażliwym, niegodzącym się w szczególności na to, aby spełniać zapotrzebowanie swoich zwierzchników, częstokroć działających na zlecenie innych mocodawców, pisać nieprawdę i szkalować innych.

Wśród panelistów największym pesymistą jest profesor Jastrzębski, który klinikę dziennikarstwa proponuje przekształcić w hospicjum mediów. Główne przyczyny kryzysu upatruje w odejściu mediów od kategorii służby społeczeństwu polegającej na dostarczaniu rzetelnych informacji. Jego zdaniem informacja stała

się rzadkim dobrem publicznym, pełniąc jedynie rolę opakowania ogłoszeń, głównie reklam, i propagandy politycznej.

Zdaniem innego eksperta, profesora Stanisława Jędrzejewskiego, standardy zawodowe i profesjonalizację dziennikarstwa powinny określać media publiczne. Determinizm technologiczny spowodował jednak załamanie obecnego modelu regulacji mediów publicznych. Spowodowało to chaos na rynku medialnym oraz brak bezpieczeństwa prawnego i zaufania, tak niezbędnych dla funkcjonowania instytucji medialnych.

Inny wybitny medioznawca, profesor Wiesław Godzic, uważa, że badacze mediów powinni zwracać uwagę nie tyle na uzdrowienie dziennikarstwa, co na jego zrozumienie. To zdecydowanie poprawiłoby „czytelność” dziennikarskich praktyk dyskursywnych.

Myślę, że rozważania na temat kryzysu mediów celnie puentuje prowadzący debatę Andrzej Więckowski, stwierdzając, że kryzys w mediach jest efektem braku elementarnej wiedzy i podstawowych kompetencji warsztatowych dziennikarzy. Powoduje to wręcz genetyczne mijanie się z prawdą i rażąco obniża poziom społecznej debaty.

Klinika dziennikarstwa nie tylko diagnozuje przyczyny kryzysu, lecz również zaleca środki i metody leczenia oraz podpowiada, jak postępować, aby temu zaradzić.

Profesor Jerzy Bralczyk, najwybitniejszy językoznawca wśród medioznawców, istotę dobrej kondycji dziennikarstwa utożsamia z jego wiarygodnością. Wiarygodnością przypisaną mu przez odbiorców mediów w dowód uznania uczciwości, rzetelności i kompetencji dziennikarza.

Zdaniem kolejnego z Dziesięciu Wspaniałych, księdza profesora Michała Drożdża, dobry, profesjonalny dziennikarz to dobry człowiek, człowiek prawego sumienia. Cechuje go prawda i sprawiedliwość w dojrzałym korzystaniu z wolności i odpowiedzialności. Te cztery wartości muszą być fundamentem wszelkich dziennikarskich działań, decyzji i wyborów. Powinny

też wyznaczać granice dziennikarskiej wolności i służyć dobru osoby, a zwłaszcza chronić jej godność i dobra osobiste oraz służyć dobru społeczności, określając tym samym istotę misyjności zawodu dziennikarza.

Profesor Tomasz Goban-Klas, ikoniczna postać polskiego medioznawstwa, lecz chorego człowieka mediów według receptury księdza profesora Leona Dyczewskiego. Oto do Sokratesa, znanego mędrca w starożytności greckiej, przybiega zdyszany znajomy i zaczyna opowiadać:

- Sokratesie, muszę ci coś powiedzieć, twój przyjaciel...
- Poczekaj – przerywa mu mędrzec. – Czy to, co chcesz powiedzieć, przesiałeś przez trzy sita?
- Trzy sita? – zdziwił się sprawozdawca.
- Tak, przez trzy sita. Pierwsze to prawda. Czy jesteś pewny, że wszystko, co chcesz mi powiedzieć, jest zgodne z prawdą?
- No nie wiem. Opowiedział mi to...
- Ale – przerywa filozof – z pewnością przesiałeś to przez drugie sito, a jest nim dobro. Czy to, co chcesz mi powiedzieć, jest przynajmniej dobre i pożyteczne?
- Przeciwnie...
- W takim razie weźmy jeszcze trzecie sito i zapytajmy, czy to, co chcesz mi powiedzieć, jest niezbędne?
- Niezbędne? Chyba nie...
- A więc – uśmiecha się Sokrates – jeżeli to, co chcesz mi powiedzieć nie jest ani prawdziwe, ani dobre, ani niezbędne, to nie obciążaj tym ani siebie, ani mnie.

I jeszcze jeden cytat, szczególnie mi bliski, bo wskazujący fundamenty dobrego dziennikarstwa, który przytacza profesor Goban-Klas. Dziennikarz „Gazety Wyborczej” pyta: „Czy na etyce da się zarobić”? Profesor Nick Coul-dry, kierownik Instytutu Mediów i Komunikacji London School of Economics, odpowiada: „Tylko dzięki niej da się zarobić. Etyka powinna być jądrem nowoczesnego modelu funkcjonowania mediów. Od uczciwości, rzetelności i wiarygodności jeszcze nigdy nie zależało tak wiele. Bo ludzie przestają ufać mediom”.

Chciałbym na koniec przytoczyć credo dziennikarstwa warunkujące jego dobrą kondycję i określające podstawy zdrowego stylu funkcjonowania zawodu. Receptę wystawił założyciel kliniki dziennikarstwa profesor Wolny-Zmorzyński: „Mówić – nie szkodząc; pokazywać – nie szokując; dawać świadectwo – nie atakując; ujawniać – nie potępiając to sztuka w dziennikarstwie ogromna. Można się jej nauczyć i przestrzegać. Jeśli ktoś jej przestrzega, zasługuje na miano dziennikarza doskonałego”.

Recenzowana monografia nie stawia, niestety, dobrej diagnozy odnośnie do kondycji polskiego dziennikarstwa. Większość autorów wskazuje na

choroby wyniszczające profesję, ale na szczęście daje też recepty na ich wyleczenie.

Wypada mieć nadzieję, że klinika nie będzie głosem wołającego na pustyni czy też wołaniem topielicy, ale uświadomi środowisku dziennikarskiemu pilną konieczność rozpoczęcia sanacji profesji, bo na jej uzdrowienie nie jest jeszcze za późno. Polecałbym lekturę tej książki nie tylko dziennikarzom i studentom dziennikarstwa, ale przede wszystkim organizacjom medialnym odpowiedzialnym za jakość oferty medialnej, bowiem jakość demokracji zależy od jakości informacji.

Tadeusz Kononiuk



Damian Guzek

Media katolickie w polskim systemie medialnym

Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2016, 367 s., ISBN 978-83-8019-452-6

Moje zainteresowanie książką dr. Guzka wzbudziły już dwa początkowe akapity wstępu. W pierwszym autor stwierdza: „Odległość w linii prostej między Warszawą a Siedlcami wynosi zaledwie 87 km. Tymczasem w przestrzeni radiowej wokół Siedlec funkcjonuje tylko jedna rozgłośnia lokalna – Katolickie Radio Podlasie. Spośród pierwszej piątki tygodników o najwyższej pozycji prasowo-wydawniczej tylko katolickie pismo społeczno-kulturalne »Gość Niedzielny« redagowane jest poza Warszawą. Natomiast jedynym w strukturze komercyjnej telewizji kanałem ogólnokrajowym w pełni należącym do polskiego kapitału jest TV Trwam. Wspomniane przykłady ilustrują problematykę niniejszej książki, jaką jest charakterystyczna dla mediów katolickich w Polsce strukturalna różnorodność”. Niestety, muszę przyznać, że nie rozumiem, o co chodzi autorowi i co ma na myśli, uznając strukturalną różnorodność za cechę charakterystyczną wyłącznie

mediów katolickich, bo przecież dokładnie to samo można powiedzieć w odniesieniu do innych mediów, niezależnie od ich profilu, typu wydawcy czy zasięgu terytorialnego.

Wątpliwości nie tylko nie łagodzi, ale nawet ją wzmacnia teza zawarta w drugim akapicie. Autor zastrzega najpierw, że „choć w naukowych opracowaniach z zakresu mediów w Polsce poświęcono sporo miejsca na analizę katolickich środków przekazu”, to jednak „problematyka ich struktury oraz jej roli w systemie medialnym nie była podejmowana”. Następnie, w sposób kategoryczny stwierdza, że „okres dwudziestu pięciu lat od rozpoczęcia transformacji ustrojowej wyraźnie wskazuje, że specyfika mediów katolickich sprowadza się nie tylko do ich zawartości i własnej doktryny, lecz również specyficznej struktury”. I tym razem nie określa jednak, na czym ona w praktyce polega.

Warto zresztą przy okazji zauważyć, że w przypadku mediów katolickich posługiwanie